

0
0
0
2
0
3



223
Błaszczyk Stanisław zaprojektował żelazne, białe, z napisem 1910, ostatnie
zam. w m. Parbutowo pow. Szczecinek - Nowy REFERAT POSTERUNKOWY P. P.

HISTORYCZNY

Bądź na litwie na oborcie w Hajdukach jako internowany w mie-
siącu lipca 1940r. Kontalem wywiadowczy ppor. Władek sowiakie do Kozielska gdzie
przeostawaliśmy nasł. weglę osiądzającą władze sowieckie jako inter-
nowany do dnia 15 maja 1941r. Na oborcie w Kozielsku umieszczono nas 600
osób w centrum gdzie było tak ciasno, dasseno że nie można było oddychać
a powodzie braku świeżego powietrza. Na badanie wygawany był temu tacy vary
o co chodziło i co mówią konfidentów oraz kto opalił wszystkie
akta. Badany był temu był temu drzgi swego kolegi który razem ze mną
stwierdził Tadeusza Franciszka postępowany bliżej zeznał się ja akta spa-
łitem. Do prac żadnych nie chodziliśmy, a jedynie w zakresie nas oboru
dotyczących nas wszystkich. Dnia 15 maja 1941r. grupami odwieziono nas
samochodami do stacji a nastąpiło po ciągu 8 dni przywiezione
nas do Murmańska. Na trasie drogi po ciągiem w nocy boję na przystan-
kach bili mototkami i bijami po wagonach i motali, podniemając
polscie robaki "nie dajcie nam spać. W Murmańsku osadzili nas na
oborcie razem z zakładnymi w baterii i różnych nieczystościach bli-
żej jak samo skrybili i nas polatów. Po kilku dniach po drodze nas do
postu zataczano na stalle tak jak śledzi w beczce i przywieziono
na nas na pociąg do Kaliski. Na chodzie stokiem karmiono nas rybą
i śledziami oraz po kawałku poganicionego chleba na kłosy bytu
pleśn. Po wysadzeniu nas ze stalle na borki i domieszaniu na
tyle osiądziono nam, że marza podchyla palce suchinsy
polscie robaki," po czym zaprowadzili nas dwa kilometry w głąb w
błota i mody gdzie przebyliśmy kilka dni nad górami nie bern a następnie
nie stopniowo umieszczały nas po barakach mylniezwanych przez
nas. Po kilku dniach popędzono nas kilka kilometrów dalej w
głęb pociągiem daję na 4 dni 1 konserwę grochową; 16 sztuk kartofli
gotowanych w fugach, po czym znowu zgrupowano nas i os-
iądzono nam „tu leżąc wasza Polska my suchim siamy".

ostatecznie po drie dniach nas na gospodę wyciągaliśmy drewno z reki
 Panoji na bieżący bieżący dzień. Jeden z tych dni wygnaliśmy 1 ton drewna
 z rybą regałną gotowaną z ostrygami: 80-120 gr. obiektu na osoby
 przed pojściem do pracy lub po pracy. Wszystkie higieniczne środki
 na kąpielisko gdzieś nie było z całego rozbioru. Po kilku dniach
 na skutek zawalów umorzyły pomiędzy Anglią a Rosją rybignie sta-
 nas z pracy odbrano rzeczy rolnicze i bakiem dowierzono nas
 do statku a stacjami do Archangielska, po czym po ujęciu
 kilku dni: pierwsze przygotowano nas do Szwedala gdzie po kilku
 dniach odzyskano nam oficjalnie zawarcie umowy polsko-
 sowieckiej o tworzeniu się armii polskiej. W kilku dni po odzys-
 kaniu samowyjazdach do obozu p.o. pułkownika Sulib. Sar-
 nowski: w obecności p. pułkownika odbyła się konferencja wyjaśnien-
 iek lekarstwa a następnie wyjechaliśmy do Tatarskiego gdzie zosta-
 liśmy wiele dni do 13 p.p. 5 D.P. W tym czasie nie otrzyma-
 maliśmy żadnego. W czarnej drogi do Murmańska i na południu
 Kolaskim Komendantem cieśnicy chwile były niezdysponowane
 blisko był rybka na rybce z wlaźliskami sowieckimi. Obecnie on
 rozmaja się tutaj w armii. Po trzech miesiącach pobytu w obozie
 w Archangielsku rozwołono nam pisemny zarządzenie do swych
 rodzin. Otrzymaliśmy za cały czas pobytu w Archangielsku jeden
 list od swojej rodziny istotna rozmowa się na latach taj-
 tych jeszcze nie ma.

Stanisław Stanisław Lgr.

0
0
0
2
0
4